Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 11. LISTOPADA 1920. NR. 268. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 150) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Wartość inteligencyi.

Od czasu do czasu przez prasę lewicową dowiaduje się społeczeństwo, kto zbawił Polskę. Jak nas ona zapewnia, uczynił to minister Daszyński wraz z robotnikiem, szczególnie warszawskim. Natomiast według „Piasta", oficyalnego organu ludowców, ten czyn wiekopomny spełnił minister Witos wraz z ludem wiejskim, który poszedł „lawą".

Wprawdzie teraz mówi się jeszcze coś o Naczelniku Piłsudskim i gen. Hallerze i o sztabie francuskim z genialnym Weygandem na czele, wspomina się także o bohaterskiej śmierci ks. Skorupki, por. Pogonowskiego i w. in., którzy są symbolem poświęcenia i ofiarności c a ł e g o narodu polskiego — ale to wszystko nic nie znaczy. Kilka bowiem przejazdów i mów agitacyjnych, w których między innymi sponiewierano inteligencyę, wystarczyło, by na zawołanie lewicy naród stanął na nogi... i Polska została obronioną, tylko dzięki Daszyńskiemu i Witosowi.

Pamiętamy dzieje obrony Lwowa przed inwazyą ukraińską. Gdy kto zechce się pamięcią cofnąć wstecz, to zobaczy, jak kwiat inteligencyi, młodzież gimnazyalna i akademicka pierwsza pospieszyła do Lwowa na pomoc. Ci bezimienni bohaterzy swem męczeństwem i śmiercią dali czas narodowi polskiemu zorganizować się i stanąć do boju. Małe mogiły wielkich duchem bohaterów, rozsiane po wszystkich stronach Lwowa, wyrwały społeczeństwo z apatyi i lekceważenia spraw ogólno polskich.

Gdy bolszewicy znaleźli się pod Warszawą, pierwsza i to najliczniej stanęła do „apelu narodowego" znowu inteligencya i młodzież polska. Dusza narodu polskiego — rozwinięta i oparta na bezgranicznej miłości Ojczyzny, a wcielona w tych młodych bohaterów — która w czasie niewoli tyle poświęciła dla uświadomienia i obywatelszenia ludu pracującego — porwała go i w miesiącach letnich przyczyniła się do uratowania kraju.

Tymczasem dla popularności, dla demagogii, dla zyskania oklasków wśród mas... przyszłych wyborców, gloryfikuje się tylko siłę fizyczną. Ona tylko i jedynie obroniła Ojczyznę i ona ją tylko buduje. Wiedza, kultura, inteligencya — to rzeczy dla narodu drugorzędne, niepotrzebne, główną rzeczą jest ilość, a nie jakość.

W Rosyi, w czasie przewrotu bolszewickiego „niegramotni", robotnicy i chłopi, których fala wyniosła na naczelne stanowiska, udowadniali, iż dopiero teraz przekonano się, że w zarządach, „kaznaczejstwach", „ziemstwach", fabrykach nie potrzeba burżuja, ani inteligenta — wystarczy bowiem „nastoiaszczyj ruskij mużyk i rabotnik". Dobroduszny i naiwny lud rosyjski nie rozumiał co powoduje katastrofę i ruinę jego kraju.

Tak samo i u nas — z obawy utraty popularności nie mówi się ludowi polskiemu, że praca czysto fizyczna, że ruchy czysto mechaniczne, chociażby nawet o pewnej celowości, narodowi same przez się nie stworzą ani dobrobytu, ani szczęścia. Ludowi nie mówi się, że jazda do Warszawy chociażby nawet 500 przeciętnych posłów chłopskich z tygodniowym zapasem aprowizacyi i podnoszeniem rąk w Sejmie nie stworzy żadnej ustawy. Dla przypodobania się najniższym instynktom mas nie mówi się, iż postawienie na czele komisyi fachowca(?), albo dyplomaty(?), którego wiadomości sięgają zaledwie matury, nie zabezpieczy ani granic Ojczyzny, ani też wroga nie rozbije.

By rządzić i kierować nawą państwową za mało jest być tylko przez lud wybranym, potrzeba jeszcze czegoś takiego, co się zdobywa nietylko przez agitacyę, a co nazywa się „nauką". Źródłem bowiem bogactwa materyalnego narodu i bytu społecznego jest jedynie kapitał duchowy, połączony z pracą fizyczną.

Ani jednego, ani drugiego w życiu nie można lekceważyć, ponieważ między nimi musi istnieć współrzędność. Gdy bogactwa duchowego, wiedzy, wykształcenia, kultury, moralności zabraknie, naród staje się trupem. Natomiast utracone wskutek wojny bogactwa materyalne przy pomocy istniejącego bogactwa duchowego bardzo szybko dadzą się odtworzyć.

Tragedya narodu rosyjskiego polega nie na stratach materyalnych kraju, lecz na sponiewieraniu i wyniszczeniu inteligencyi, nauki i zasad moralnych. Na zrabowaniu i spaleniu bibliotek, muzeów, dzieł sztuki, gabinetów naukowych i t. d. Bez tych czynnych bogactw duchowych narody zamierają na setki lat i stają się żerem dla obcego ucisku i eksploatacyi.

I słusznie twierdzi znakomity nasz uczony, Erazm Majewski, iż „na wszelką twórczość społeczną — z wyjątkiem tylko prostej mięśniowej pracy wyrobników — składa się zwykle drobny odsetek sił fizycznych ludzkich, a bardzo wielki odsetek sił duchowych".

Nie Witos i Daszyński zbawili i budują Polskę, dlatego, że są przedstawicielami najszerszych warstw. Nietylko „masa" ją tworzy. Nie dyktatura proletaryatu, nie rządy robotniczo-chłopskie zapewnią krajowi szczęście i dobrobyt, lecz współpraca całego narodu z uwzględnieniem wszystkich czynników, które nas narodem zrobiły i mimo 150 lat niewoli przy życiu polskiem utrzymały.

„Cud nad Wisłą" dlatego jest cudem, że jest dziełem „całości". Jeżeliby zaś udało się nam, zamiast się wzajemnie degradować i poniewierać, wprzęgnąć zgodnie w usługi Ojczyzny wszystkie bogactwa materyalne kraju i cały zasób sił fizycznych, oraz bogactwa duchowe — to wtedy moglibyśmy być spokojni o naszą przyszłość.

H. MIANOWSKI.

Sprawa Wilna w dobie obecnej.

Mało kto zdaje sobie dziś sprawę z sytuacyi gen. Żeligowskiego w stosunku do Polski i do Litwy. A przecież sprawa ta ma dla nas pierwszorzędne znaczenie, gdyż od sposobu rozwiązania jego akcyi zależy stanowisko i granica Polski na północy.

Otóż, przedewszystkiem pamiętać musimy, że w chwili, gdy minister Sapieha nieopatrznie i zbyt prędko oddawał sprawę Wilna w ręce Ligi Narodów, była ona prawie przegrana dla nas. Mówię „nieopatrznie i zbyt prędko", gdyż zgadzał się z góry na pozostawienie znacznej części terytoryum bezwzględnie polskiego wraz z Wilnem w ręku Litwinów.

Bunt gen. Żeligowskiego był dla tej części litewskiej Polski wprost opatrznościowym. Wilnianie zaskoczeni, może nie tak energiczni i dzielni jak Lwowianie, cierpieli ucisk i nie umieli sobie dać z nim rady. Wojska Żeligowskiego powitano radośnie.

Nie trzeba sądzić, aby t. zw. Litwa środkowa, podległa Żeligowskiemu, obejmowała wielkie przestrzenie. Władza jej rozciąga się raptem na półtora powiatu, t. j. na około trzysta tysięcy dusz. Na zachodzie i północnym zachodzie graniczy z Litwą kowieńską, poza tem z wojskami polskiemi. Siły gen. Żeligowskiego nie są zbyt wielkie, jedna dywizya w sile około 6000 ludzi. Zarządzony pobór pięciu roczników przynieść może w najlepszym razie pięć tysięcy. Razem siły mogą dojść około 10.000 ludzi. Przeciw tej sile stoi armia kowieńska, zasilana Niemcami, bez porównania większa (około 60.000 ludzi) i lepiej uzbrojona. Sprawę ratuje tylko niewiadomo, czy na długo, rozmach zbuntowanego żołnierza.

Pod względem politycznym władza spoczywa w ręku t. zw. komisyi rządzącej. Wchodzą w jej skład reprezentanci prawie wszystkich stronnictw litewskich, od zwolenników przyłączenia do federalistów. Federaliści mają niestosunkowo wielką ilość mandatów, jeżeli uwzględnimy ich siły w społeczeństwie wileńskiem, a nadto tymczasowy prezes pochodzi właśnie z ich obozu. Jednakowoż są oni dziś, jako federaliści, w dość kłopotliwej sytuacyi. Jakkolwiek bowiem łączność z Litwą kowieńską w granicach t. zw. Litwy historycznej jest dla Wilna możliwa tylko wtedy, jeżeli ta Litwa historyczna przystąpi do federacyi z Polską. Jeżeli nie będzie w tym kierunku tendencyi ze strony rządu kowieńskiego, to koncepcya federacyi polsko-litewskiej upada nawet w oczach federalistów, a na jej miejsce przychodzi już wyłącznie bezpośrednie przyłączenie Wileńszczyzny do Polski. Ludzi, którzyby przenosili przyłączenie Wilna do Litwy nie sfederalizowanej z Polską nad przyłączenie do Polski poprostu niema.

Nadzieją federalistów było, że po zamachu Żeligowskiego Litwa kowieńska okaże się skłonniejsza do federacyi z Polską. Skutek jednak był wręcz przeciwny. Wrogie stanowisko Kowna do Polski jeżeli zmieniło się, to chyba tylko na gorsze. Stanowi to silny atut w ręku zwolenników bezpośredniego przyłączenia Wilna do Polski, na którem to stanowisku stoi ogromna większość polskiego Wilna, a przedewszystkiem silne organizacye demokratyczno-chrześcijańskie, których „leaderem" jest ks. Olszański.

Demokracya chrześcijańska bezwzględnie przeciwna federacyi wzięła udział w komisyi rządzącej, zrazu tylko przez jednego, następnie i przez innych przedstawicieli, wychodząc z założenia, że „les absents ont toujours tort" i wraz z paru innymi przedstawicielami stronnictw narodowych, a nawet P. S. L. stanowi w niej przeciwwagę federalistów, co w danej chwili wobec stanowiska Kowna jest może nawet niepotrzebne, gdyż przeciwieństwa silnie nie występują; w pewnej chwili jednak może okazać się niezmiernie ważnem. Dlatego też udział innych stronnictw narodowych w tymcz. komisyi rządzącej byłby bardzo wskazany. Kto wie bowiem, czy idee belwederskie, które bądź co bądź przesiąkają i do Wilna, nie rozplenią się zbytnio i czy nie trzeba będzie tępić ich energicznie. Jeżeliby zaś komisya rządząca chciała iść w niewłaściwym federacyjnym kierunku, to zawsze można z niej wystąpić i krok taki należycie umotywowany wywrze bezwarunkowo większy skutek, niż zasadnicza negacya.

Natomiast bezwzględnie należy sprzeciwić się tendencyom rządu wileńskiego, zmierzającym do tego, aby zwiększyć terytoryum Litwy środkowej kosztem terytoryum zajętego przez wojska polskie, choćby tylko pod względem administracyjnym. Każde cofnięcie żołnierza polskiego to osłabienie naszej sytuacyi. Jeżeli zaś Liga narodów na skutek podszeptów Kowna zażąda wypowiedzenia się ludności na całym terenie, jaki traktatem lipcowym bolszewicy odstąpili Litwie, to z drugiej strony my musimy żądać stanowczo, aby głosowanie rozszerzyć na tereny z bezwzględną czy względną większością polską, leżące dawniej za t. zw. linią Focha, zajęte dziś przez Litwinów — a więc nawet na Kowno.

Że ludność Wilna wypowie się za przyłączeniem do Polski, można być dzisiaj pewnym, że Sejm nasz tegoż samego pragnie, wiemy o tem dobrze. Chodzi o to, aby głosowanie przyśpieszyć, oraz o to, aby Wilnu dawać stale znać, że Polska o niem myśli, że jest jej równie drogie, jak inne stolice polskie, jak Lwów, Kraków i Poznań. A pamiętajmy, że sytuacya wojskowa Litwy centralnej wobec Litwy kowieńskiej nie jest najlepsza!

S. B.

Opinie polityczne demokracyi chrześc.

W jednym z ostatnich numerów zamieszcza „Dziennik Poznański" niżej podany interesujący wywiad z wybitnym przedstawicielem Stronnictwa Demokracyi Chrześcijańskiej w Sejmie, Ks. Kaczyńskim:

— Czy wolno wiedzieć, jaki skład Senatu popierać będzie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracyi? — zwróciłam się z pytaniem do księdza posła Kaczyńskiego.

— Naturalnie. Tajemnicy w tem niema — brzmiała odpowiedź. — Pragniemy w nim widzieć jak najwięcej czynników fachowych. Dlatego obstajemy, ażeby zasiedli w nim jak najliczniej członkowie przyszłej Izby gospodarczej i przedstawiciele wyższych uczelni, tak, ażeby Senat stanął nie jako ostoja reakcyi, jakimi są niektóre Senaty zachodu, lecz jako instytucya, która zgrupowała najpierwsze siły intelektualne i fachowe całego kraju.

— A zatem nie pięcioprzymiotnikowe wybory do Senatu?

— Pocóż go tworzyć, gdyby miał być tylko miniaturą Sejmu? — odpowiedział pytaniem ksiądz poseł. — Nasza partya chce, ażeby weszły doń te czynniki, które pochłonięte pracą naukową lub specyalną, mało mają czasu na oddawanie się życiu politycznemu, a w ciele prawodawczem stanowią żywioł niezmiernie cenny.

— A czy inne partye podzielają to stanowisko?

— Przeważnie rozchodzimy się na tym punkcie z nimi. Chociaż... osobiście mam wrażenie, że niejeden członek lewicy jest rad z tego, że Senat wogóle będzie....

— A czy ksiądz poseł, wobec rozbieżności projektów poszczególnych partyi, dotyczących składu Senatu, przewiduje duże tarcie?

— Senat nie będzie miał większych atrybucyi nad ową projektowaną przez partye bardziej na lewo stojące. Straż Praw, więc na tym punkcie nie przypuszczam sporów. Wywoła je natomiast zapewne kwestya składu Senatu. Lewica będzie się sprzeciwiała wejściu duchowieństwa.

— A jak szerokie są pod tym względem życzenia chrześcijańskiej demokracyi?

— Projektujemy i pragniemy, by duchowieństwo miało swych reprezentantów.

— Przejdźmy do innej sprawy, niemniej pochłaniającej opinię publiczną, to jest do rozdziału władzy Naczelnika Państwa?

— Jesteśmy jego zwolennikami zdecydowanymi. Rozdział władzy być powinien, ale co natomiast być nie powinno, to wpływu na decyzyę przy głosowaniu, osobistych uczuć względem osoby Naczelnika Państwa. Tu decydować winna tylko zasada dobra państwa o ogóle, a nie sąd powzięty na tle zapatrywań na jego osobę.

— Jeszcze słówko: Jakie jest zapatrywanie księdza posła, jako członka partyi, na rząd obecny?

— Wobec konieczności państwowych weszliśmy do rządu. Wielką zrobiliśmy ofiarę, oddając berło ludowcom i socyalistom, lecz wobec składu Sejmu nie widzimy możliwości innego rządu. Sejm zwartej większości niema...

— Ze spraw najgorętszych zostaje jeszcze Wilno?...

— Jesteśmy bezwzględnymi przeciwnikami tworzenia administracyi tymczasowej, niezależnej od rządu centralnego, jak również koncepcyom takim, jak Litwy środkowej, Grodzieńszczyzny i t. p. Myśl federacyi wśród demokracyi chrześciajńskiej posłuchu nie znajdzie...

Na tem zakończyła się nasza rozmowa.

Ksiądz Kaczyński jest jednym z najmłodszych członków Sejmu. Moralną swą pieczą otacza on robotnicze rzesze w Piotrogrodzie, wyrywając je z energią i poświęceniem z paszczy bolszewizmu.

Narady stronnictw w sprawie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie (centro-lewicowców) grup lewicowych. W posiedzeniu uczestniczyli reprezentanci wszystkich grup lewicowych. Obrady były ściśle poufne. Tematem obrad były sprawy, wynikające z burzliwego i awanturniczego posiedzenia Sejmu w ostatni piątek i taktyka grup powyższych na najbliższą przyszłość. Przedewszystkiem ludowcy zarzucali Thuguttowcom, że w czasie głosowania nad wnioskiem p. K i e r n i k a zdradzili centrowców, głosując razem z prawicą, wskutek tego spowodowali jeszcze większe zamieszanie, aniżeli to, które dotąd było, a także i to, że do obozu centrowców wprowadzili rozdwojenie. Chodziło o wyrównanie różnic między obozami. Zaatakowani przez ludowców **Thuguttowcy, oświadczyli, że uważają istnienie obecnego Sejmu za zbędne** i dlatego **w** Klubie przedyskutowawszy sprawę, postanowili na posiedzeniu Sejmu **złożyć wniosek o rozwiązanie Sejmu.**

Wiadomo, iż w myśl istniejącej konstytucyi, uchwalonej dnia 22 lutego 1919, **Sejm jest suwerennym i sam może się rozwiązać.** Thuguttowcy, będąc wyrazem opinii najwyższych, czerpiących inspiracye z kół z poza Sejmu i rządu, uważają sytuacyę obecną **za krępującą dla rozmaitych pociągnięć wobec przeciwnych sobie czynników**, i dlatego dążą do usunięcia Sejmu. **Socyaliści wniosek ten podpisali**, jakkolwiek w dyskusyi na posiedzeniu centr-lewicowców zaznaczyli, **że nie uważają chwili obecnej za właściwą do rozwiązania Sejmu.**

Jeszcze więcej zastrzeżeń przeciwko koncepcyi Thuguttowców wysunęła narodowa partya robotników, najwięcej wysunęli ludowcy z pod znaku Witosa.

W rezultacie różnice, istniejące u centr-lewic, nietylko się nie wyrównały, ale owszem się zaostrzyły; wniosek Thuguttowców o rozwiązanie Sejmu reprezentanci poszczególnych klubów **postanowili oddać pod obrady swoich klubów i dopiero** zasięgnąwszy tej opinii, będą mogli przedstawić swoje stanowisko na następnem posiedzeniu centr-lewicowców.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu informacyi o posiedzeniu konwentu seniorów należy jeszcze podać, że marsz. T r ą m p c z y ń s k i podniósł jako konieczność utworzenie w gmachu Sejmu straży, któraby czuwała nad porządkiem, w celu uniemożliwienia w przyszłości podobnych zajść, jakie wydarzyły się na ostatniem posiedzeniu Sejmu. Posłowie socyalistyczni i wogóle lewicowi, z powodu ostatnich zajść, które **spotkały się z jednozgodnem surowem potępieniem całej opinii**, nie wyłączając nawet spokojniejszych żywiołów w ich własnych stronnictwach, przeżywają obecnie przykry dla siebie nastrój, który daje im się dotkliwie odczuwać.

Środowe posiedzenie Sejmu zapowiada się spokojnie. Porządek obrad nie obejmie dalszego ciągu dyskusyi nad projektem konstytucyi, wobec tego głosowania nie będzie żadnego. Po ukończeniu dyskusyi nad całym projektem odbędzie się głosowanie.

Jak wiadomo, art. 35 i 36 projektu konstytucyi zostały odesłane do Komisyi konstytucyjnej, która ma się zebrać we czwartek w celu przedyskutowania tej sprawy i przygotowania wniosków na plenum Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). Na środowem posiedzeniu Sejmu **będzie omawiana kwestya wileńska, tudzież szereg spraw drugorzędnych.**

Plebiscyt na Górnym Śląsku zagrożony!

Górny Śląsk przedmiotem handlu.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie odszkodowań niemieckich na rzecz Francyi wielką rolę odgrywa G. Śląsk, jako przedmiot handlu. Jeżeli można wierzyć informacyom dzienników paryskich, Anglia przygotowuje pogwałcenie traktatu wersalskiego kosztem Polski na korzyść Niemiec.

„Republique Francaise" oświadcza, że albo Niemcy stracą G. Śląsk, a Anglia uzyska jeden jeszcze argument do pozbawienia Francyi angielskiego odszkodowania, albo G. Śląsk będzie pozostawiony Niemcom, a wtedy będą oni tak samo potężni, jak przed klęską, a tymczasem Polska bez węgla i dostępu do morza znajdzie się w niemożliwości odgrywania na Wschodzie Europy roli równoważnika, do której ją przeznacza położenie geograficzne.

Niemcy czescy grożą, że w razie nieotrzymania autonomii G. Śląska, rozpoczną agitacyę przeciwko państwu czeskiemu.

Siła płatnicza Niemiec a G. Śląsk.

Nauen. P. A. T. Radio. Dzienniki domagają się, aby konferencya genewska w sprawie odszkodowań zwołana została dopiero po plebiscycie na Górnym Śląsku, ponieważ siła płatnicza Niemiec pozostaje w ścisłym związku ze sprawą uratowania albo straty Górnego Śląska.

POWRÓT P. KORFANTEGO NA G. ŚLĄSK.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Główny komisarz plebiscytowy na G. Śląsku, poseł K o r f a n t y, wyjeżdża 9 b. m. do Bytomia po dwudniowym pobycie w Warszawie. Poseł K o r f a n t y odbył z czynnikami miarodajnymi szereg konferencyi w sprawie zbliżającego się plebiscytu.

Powiat raciborski w obronie swej polskości.

Bytom. P. A. T. W R a c i b o r z u zjechali się wójtowie z całego powiatu i uchwalili następującą rezolucyę: Żądamy, aby natychmiast usunięto z urzędu landrata W e l l a n k a m p f a nie cieszącego się zaufaniem ludności wiejskiej który jako Niemiec, Hanowerczyk, nie włada zupełnie językiem polskim. Żądamy, aby na to stanowisko przyszedł urzędnik Górnoślązak, władający językiem polskim i niemieckim. Następnie żądamy jak najrychlejszego podpisania i przeprowadzenia nowych wyborów do sejmików powiatowych. Ludność polska powiatu Raciborskiego żąda dla dzieci polskich nauki w języku polskim i za żadną cenę nieodstąpi od tego naturalnego żądania. Władza szkolna nie chcąc uwzględnić naszych żądań, wymawia się brakiem ukwalifikowanych sił nauczycielskich, zaś sprawa wychowania i wykształcenia naszych dzieci nie pozwala, byśmy zwracali uwagę na jednostki, które zresztą po większej części nie zasługują na względy, bo jesteśmy przekonani, że pruscy nauczyciele nawet i wtedy, gdyby nie którzy władali językiem polskim, pracować będą w duchu wrogim polskości. Wobec tego żądamy, by władze szkolne dopuściły do udzielania nauki w szkołach młodzieży akademickiej, nauczycieli polskich, posiadających patent zagraniczny. Pod żadnym warunkiem nie zgadzamy się na to, by dziatwa nasza została zniemczona.

STRAJK W ELEKTROWNIACH ZAKOŃCZONY.

Bytom. P. A. T. Strajk w elektrowniach górnośląskich zakończył się w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. Przy interwencyi komisyi koalicyjnej doszło do porozumienia między robotnikami a pracodawcami.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA W BYTOMIU.

Bytom. P. A. T. W poniedziałek popołudniu odbyła się w B y t o m i u francuska wojskowa uroczystość z okazyi rocznicy zwycięstwa koalicyi przed dwoma laty. Był na niej obecny generał L e r o n d w otoczeniu świty. Dokonał on dekoracyi krzyżem legii honorowej oficerów i żołnierzy. Uroczystość odbyła się na placu Wolskiego. Brały w niej udział wszystkie gatunki broni. Sensacyę wzbudził przemarsz tanków przed generałem L e r o n d e m i generalicyą.

Bytom. P. A. T. Berlińska „Vossische Ztg." donosi, że hakatystyczne gazety: „Kattowitzer Ztg." i „Oberschlesische Morgenpost", wychodzące w Katowicach, a będące dotąd własnością prywatną, przeszły na własność niemieckiej narodowej partyi ludowej, t. j. liberałów.

Antagonizm angielsko-francuski.

Stosunki polityczne, istniejące w Europie, są wykładnikiem antagonizmu, który od szeregu miesięcy nadgryza solidarność mocarstw, które brały swego czasu udział w czteroletniej wojnie przeciw państwom centralnym.

Źródłem tego antagonizmu, jaki osłabia państwa, wchodzące w skład ententy, jest niczem nienasycony imperyalizm Anglii, w którego koło pragnie ona wciągnąć Europę. Usadowić się w Gdańsku i zrobić z niego drugi Gibraltar celem kontrolowania całego życia polityczno-gospodarczego Europy środkowej — oto główny cel polityki angielskiej. Stąd też pochodzi antagonizm między Anglią a Francyą, która rozumie, że jeżeli rządowi Lloyd George'a udałoby się przeprowadzić przy pomocy Włoch i „państwa anonimowego" swoje plany — wtedy naród francuski może spaść w polityce europejskiej w stosunku do Anglii — do roli państwa drugorzędnego.

O ile zadaniem polityki francuskiej jest mieć na tyłach Niemiec, osłabionych przez pokój wersalski, silną Polskę i zdrową Rosyę — o tyle w interesie Anglii jest na granicy francuskiej mieć bezwzględnie zależne od siebie Niemcy, osłabioną Polskę i w anarchii bolszewickiej wegetującą Rosyę.

W Gdańsku i na Górnym Śląsku mamy w Anglii jawnego i niebezpiecznego wroga. Nie Niemiec jest na Górnym Śląsku dla nas niebezpiecznym, lecz Anglik, a raczej Niemiec popierany przez Anglika. Dlatego też Anglia pierwsza protestowała przeciwko zajęciu niektórych miast nadreńskich przez wojska francuskie.

To było źródłem wrogiego stanowiska Lloyd George'a wobec narodu polskiego, gdy zagrażała nam ze strony bolszewickiej utrata niepodległości. Stąd pochodziły pertraktacye angielskiego premiera z Rosyą bolszewicką, skierowane przeciw Polsce a tem samem i Francyi.

Znaną powszechnie jest duma narodu angielskiego. Znane są wypadki, iż za krzywdę wyrządzoną swego czasu przez jakieś państwo azyatyckie obywatelowi angielskiemu — flota angielska groziła bombardowaniem całego wybrzeża. Jednak „wojna narodów", która zdemoralizowała „wszystko i wszędzie" — nie oszczędziła i dumy angielskich mężów stanu i dopuściła do tego, że „pierwszy" mąż angielski zasiadał z „ostatnimi" zbrodniarzami żydowsko-bolszewickimi przy jednym stole.

W czasie zgodnej konferencyi między Lloyd Georgem a Kamieniewem i Krasinem masonerya całego świata wraz z przedstawicielami „państwa anonimowego" zacierała z radości ręce. Natomiast wiszące na ścianach portrety Canninga, Wellingtona, Gladstona, ze wstydem odwracały oczy, dając poznać, że przecież i „business" ma swoje granice, chociażby tylko pod pewnym względem ustalone przez etykę.

Polityka angielska w stosunku do Niemiec, ma za zadanie osłabienie Francyi i zniszczenie Polski. Ostatnie zaś wypadki w sprawie „zrzeczenia się sekwestru majątków niemieckich" a tem samem dążność Anglii do obniżenia traktatu wersalskiego do wartości tylko świstka papieru świadczy, iż Anglia nie zamyśla w polityce antyfrancuskiej przebierać w środkach.

Nie trudno się dziwić, iż pod wpływem Anglii bezczelność niemiecka dorównuje prawie bezczelności rządów sowieckich.

Na piątkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego poseł dr. Dernburg (demokrata) — stwierdzając, iż Niemcy nie są winne wybuchu wojny, zażądał nietylko w imieniu swego narodu, ale także i cywilizacyi rewizyi traktatu wersalskiego, zdaniem jego, przewidzianej przez § 19. W szczególności zażądał on zniesienia § 236.

Prawdopodobnie zapomniał demokratyczny hakatysta o zbrodniach niemieckiej „cywilizacyi", popełnionych na majątkach, dziełach sztuki i niewinnej ludności Francyi, Belgii, Polski Serbii i t. d.

Jeżeli się weźmie pod uwagę mowy wygłoszone przeciw Francyi przez ministrów niemieckich Simonsa i Fehrenbacha, to jasnem będzie, iż Lloyd George wszystkich środków używa, by Francyę odosobnić i osłabić.

Najnowsze telegramy donoszą, iż pismo amerykańskie „New York Times" donosi, że Lloyd George wraz ze Stanami Zjednoczonymi zażąda ją w Lidze Narodów od Francyi zredukowania swych pretensyi do Niemiec, jakoteż ich rehabilitacyi. Jak dziennik ten twierdzi, nie można do tego dopuścić, iżby „ślepy szowinizm francuski zagrażał rozbiciem całej Europy".

Kto inspiruje takie artykuły — każdy bezstronny człowiek łatwo się domyśli.

Tymczasem według Ag. Havasa, nowy ambasador angielski w Paryżu, po przybyciu na swój posterunek, niezwłocznie udał się do ministerstwa spraw zagranicznych i — jak donosi „Matin" — wręczył notę rządu angielskiego w sprawie należnych od Niemiec odszkodowań. „Matin" dowiaduje się, że nota stanowi ogromny krok na drodze ku porozumieniu obu rządów w rzeczonej sprawie.

A zatem oficyalnie Anglia i Francya są znowu na drodze do pogodzenia się. Ale czy na długo?

Niemcy, Lloyd George wraz z „państwem anonimowem" przecież dalej skrycie pracują i pracować będą przeciw Francyi. A sprawy Gdańska, Górnego Śląska, Wilna i Wrangla zbliżają się do rozstrzygnięcia.

Ale mimo wszystko, tak samo jak naród francuski, powinniśmy i my być spokojni — gdyż po naszej stronie jest sprawiedliwość. J. a.

KRONIKA.

Kraków, 10 listopada.

UROCZYSTOŚĆ FRANCUSKA W KRAKOWIE. Z okazyi rocznicy zawieszenia broni i pięćdziesięciolecia Rzeczypospolitej francuskiej, zostanie odprawione we czwartek 11 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. Maryi Panny uroczyste nabożeństwo dla uczczenia pamięci oficerów i żołnierzy francuskich, poległych na polu chwały w walkach 1870—71 i 1914—1918.

Konsul francuski zaprasza ludność polską Krakowa, aby połączyła się z Francuzami, osiadłymi w naszem mieście, celem uczczenia swą obecnością pamięci bohaterów, poległych w walce o prawo i wolność.

ZE STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI W KRAKOWIE komunikują: Dla uczczenia II-ej rocznicy zawarcia rozejmu, oraz pięćdziesięciolecia III-ej Republiki, odbędzie się we czwartek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika w Collegium Novum uroczyste walne zgromadzenie członków S. P. F. K. Po przemówieniu prezesa, sprawozdaniu z czynności, uchwaleniu statutu i wyborze zarządu, wygłosi major Henry Durtesto odczyt p. t. „Renaissance de la France a la veille de la grande guerre" (Odrodzenie Francyi w przededniu wielkiej wojny). Wszystkich którzy się interesują rozwojem stosunków kulturalnych między Francyą a Polską, uprasza komitet o przybycie. Wstęp na salę bezpłatny.

MOWA POSŁA KS. DRA J. LUBELSKIEGO, wygłoszona na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu, w dyskusyi nad projektem konstytucyi, którą podaliśmy w obszernem streszczeniu, pojawi się w całości w najbliższym numerze tygodnika „Lud Katolicki".

ZMIANY W RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Od środy 10 i 11 b. m. przywraca się bieg pociągu Nr. 16, odjazd z Krakowa o godz. 10 i pociągu Nr. 2, przyjazd do Krakowa godz. 22.28, między Krakowem a Piotrowicami, a z połączeniem w Piotrowicach do i od pociągów kolei czesko-słowackich.

Od 12 listopada wstrzymuje się między Krakowem a Zakopanem bieg pociągów pospiesznych Nr. 6101 i Nr. 6102 a zaprowadza nowy pociąg pospieszny Nr. 6105, odjazd z Krakowa 9.12, oraz Nr. 6106, przyjazd do Krakowa 22.10. Pociągi to będą miały w Krakowie połączenie od pociągu Nr. 5 z Warszawy i do pociągu Nr. 6 do Warszawy. Pociągi te prowadzą wagony I i II klasy Warszawa—Zakopane w każdy poniedziałek, środę, piątek i sobotę, oraz wagony Zakopane—Warszawa w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę.

POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA odbędą się we czwartek i piątek, t. j. 11 i 12 b. m. Na porządku dziennym między innemi będzie zdecydowana sprawa regulacyi poborów personalu służbowego magistratu; dalej sprawa przyznania dodatków drożyźnianych dla personalu obu teatrów miejskich, utworzenie nowego etatu kancelistów magistratu z dotychczasowych pomocników kancelaryjnych, sprawa projektu ustawy o podatku gminnym od wynajmowanych pokoi w hotelach, pensyonatach i t. p., nowa taryfa dorożkarska, kilka spraw gruntowych, szereg kredytów dodatkowych, projekt nowego statutu Kasy oszczędności m. Krakowa, wreszcie sprawy, które odpadły z porządku dziennego ostatniego posiedzenia Rady. Po posiedzeniach jawnych odbędą się tajne, dla spraw emerytalnych.

OBRADY KOMISYI WĘGLOWEJ. Podczas obrad węgl. Komisyi rozdzielczej dla Małopolski, odbytej w zeszłym tygodniu w magistracie, stwierdzono, że sytuacya w kwestyi dostawy węgla Małopolsce jest wprost rozpaczliwa. Rozdział węgla na październik dla celów przemysłowych nastąpił w wysokości niespełna 50%, przyczem przemysł gazowy został zupełnie upośledzony, gdyż otrzymał zaledwie 20% przyznanego przez rząd przydziału. Dostawy, proponowane na grudzień, przedstawiają się bardzo źle, przedewszystkiem z powodu braku wagonów. Polska winna jest Niemcom 30.000 wagonów, a od ich zwrotu uzależniły Niemcy dalszą dostawę węgla dla naszego państwa. Komisya stwierdziła zupełnie nieudolny system dyrygowania wagonami. Brak u nas instytucyi, jakie istnieją w całej Europie, t. j. centralnego urzędu kierownictwa wagonami. Z tego powodu doszło do tak katastrofalnego stanu węglowego, jakiego jesteśmy obecnie świadkami. Wobec tego, że dla Małopolski przydzielono na grudzień tylko po 300 wagonów (3000 tonn), co jest bezwarunkowo zaledwie małą cząstką rzeczywistego zapotrzebowania, przeto uchwalono wniosek, aby wogóle nie przystępować do rozdziału dopóty, dopóki nie będzie przyznana przez Państw. Urząd węglowy większa, wystarczająca ilość węgla.

TRAFIKI DLA INWALIDÓW. Generalna Eks. S. O. M. S. wojsk. w Krakowie komunikuje, co następuje: Do wiadomości inwal. woj. Dyrekcye okręgów skarbowych stwierdziły, że wielu inwalidów woj. uprawnionych do ubiegania się o trafiki tytoniowe, nie wnosi podań o trafiki opróżnione, sądząc, że uzyskanie trafiki pozbawi ich renty inwalidzkiej. Zapatrywanie to jest zupełnie mylne, gdyż uprawnieni inwalidzi woj. mogą bez obawy utraty renty ubiegać się o trafiki tytoniowe na podstawie rozpisanych konkursów, podawanych do wiadomości przez Centralną Ekspozyturę S. O. M. S. wojsk. w Krakowie, względnie przez okręgowe ekspozytury S. O. M. S. wojsk.

W SPRAWIE UŻYWANIA APARATÓW TELEFONICZNYCH. Dyrekcya poczt i telegrafów okr. krak. komunikuje: Stwierdzono, że niektórzy abonenci stacyi telefonicznych odstępują za opłatą aparaty, u nich umieszczone, do użytku osób trzecich. Podobne postępowanie jest w myśli ustawy z 5 sierpnia b. r. niedopuszczalne. W razie ujawnionego nadużycia, zniesie się takie stacye bez prawa zwrotu wniesionych opłat.

CHOLERA W DĄBIU POD KRAKOWEM. Dow. krak. O. G. komunikuje: „Z powodu pojawienia się cholery azyatyckiej, dostęp do obozu jeńców i internowanych w Dąbiu dla stron prywatnych, aż do odwołania, został wzbroniony.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 35-letniemu Stanisławowi Męsko, wspólnikowi nieżyjących już dzisiaj: Jana Malinowskiego który w więzieniu popełnił „harakiri", oraz Józefa Jaworskiego, straconego w lecie b. r. wyrokiem sądu doraźnego w Krakowie. Męsko, będąc już dwa razy karanym, raz 8-letniem, drugi raz znów 2-letniem więzieniem, dokonał przy końcu ubiegłego roku i początkiem bieżącego, szeregu włamań. Między innemi skradł: z firmy krawieckiej Jana Gagatka i Izraela Lipmera sukna, wartości 115.000 kor., ze składu jubilerskiego Seweryna Chmielińskiego biżuteryę, wartości 500.000 kor., ze sklepu Związku urzędników i naucz. 79 ubrań i wiele garderoby, wartości ponad 100.000 kor., i t. d. Ogółem Męsko uczestniczył w dwunastu włamaniach. Po przeprowadzeniu rozprawy, urozmaiconej awanturami oskarżonego, trybunał na mocy werdyktu przysięgłych, skazał Męska na 8 lat ciężkiego więzienia.

POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA 9000 marek na szkodę dyrektora firmy spedycyjnej „Przewóz", aresztowano 27-letniego ekspedytora tejże firmy, Karola Grabca.

UJĘCIE ŚCIGANYCH PRZEZ SĄDY. Policya ujęła Władysława Bielona, 26-letniego cygana, ściganego przez sąd tarnowski za napady rabunkowe i kradzieże, dokonane w powiecie tarnowskim. — Aresztowano Stanisława Przybyłę, lat 23, który dopuścił się szeregu kradzieży i poszukiwany był przez sąd krakowski.

PLAGA KIESZONKOWCÓW. Na dworcu kol. i Rynku podczas targu aresztowano wczoraj za kradzieże kieszonkowe: Stanisława Drozdowskiego, lat 25, Józefa Gostyńskiego (nieznowę), lat 20, Helenę Szymańską, lat 13, Franciszka Konieszkowskiego, lat 16 i Maryę Pokłudę, lat 30.

SZAJKA WŁAMYWACZY. Policya tut. aresztowała wczoraj szajkę niebezpiecznych włamywaczy, a to: Franciszka Jasińskiego, l. 30, Józefa Cebulę, l. 22, Władysława Gluzę, l. 26, Ludwika Sudera, l. 21, Franciszka Mroza, l. 23, oraz paserа Gustawa Szczecińskiego. Szajka ta włamała się w nocy z 5 na 6 b. m. do sklepu bławatnego Blasera przy ul. Krakowskiej 18, do mieszkania pomocnika handlowego Jarosza w Rynku, a ponadto dopuściła się — według wszelkiego prawdopodobieństwa — szeregu innych kradzieży i włamań.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 10 b. m.: Częściowo pochmurno, słabe wiatry lokalne, temperatura w pobliżu zera.

Z Polski i ze świata.

EGZAMINY NAUCZYCIELSKIE. Ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. zawiadamia, że egzamina dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się 30 b. m. Podania o dopuszczenie do egzaminów wraz z załącznikami, należy wnosić do inspektora szkolnego tego powiatu, w którym nauczyciel pracuje, najdalej do dnia 10 b. m. Egzaminy odbędą się w miejscowościach: Warszawa, Włocławek, Białystok, Lublin, Kielce, Częstochowa, Łódź i Kalisz.

POWRÓT Z SZEREGÓW NA ŁAWĘ SZKOLNĄ. Z Chrzanowa donoszą nam: Dnia 6 b. m. przeżyliśmy rzewną i podniosłą chwilę. Młodzież tut. gimnazyum, grono nauczycielskie i część tut. publiczności witała serdecznie garstkę młodych bohaterów, którzy, chlubnie spełniwszy swój obowiązek na wezwanie zagrożonej Ojczyzny, wrócili na ławę szkolną z szeregów. Na uroczystem nabożeństwie w kościele przemówił do młodzieży ks. katecheta, dziękując Opatrzności za szczęśliwy powrót rycerskich młodzieńców i wzywając do obowiązków względem Boga i Ojczyzny. Na nabożeństwie śpiewał miejscowy chór pod kierunkiem prof. Urbańczyka. Właściwe powitanie odbyło się na dziedzińcu gimnazyum. Przemówił serdecznie do ochotników dyrektor zakładu, stawiając ich młodszym uczniom za wzór godny naśladowania. Przedstawiciel pozostałej w Chrzanowie młodzieży witał z podziwem swych starszych kolegów, okrytych sławą, a jedna abiturycntka wyraziła im w gorących słowach uznanie i radość z powrotu. Następnie prezes miejsc. Komitetu obrony wręczył im odznaki „Stanęli w potrzebie", i podaniem ręki dziękował za usługę Ojczyźnie. Okolicznościowe kantaty uświetniały tę miłą i rzadką uroczystość.

WIEŚCI Z CZĘSTOCHOWY. (Nowy prezydent miasta. Sprawy robotnicze). Tutejsza Rada miejska dokonała niedawno wyboru nowego prezydenta. Został nim p. Dr Marczewski, lekarz, który od 15 z. m. ma objąć rządy miasta. Nowy prezydent cieszy się zaufaniem chrześcijańskiej ludności miasta.

W Częstochowie mieszkało przed wojną około 25.000 robotników zatrudnionych w miejscowych fabrykach. Z tej liczby pracuje obecnie zaledwie 4000—5000, reszta, z powodu nieuruchomienia fabryk pozostaje bez pracy. Wśród bezrobotnych panuje nieraz skrajna nędza, tem większa, że bezrobocie trwa już od czasu okupacyi pruskiej. Ale i robotnicy pracujący dotkliwie odczuwają drożyznę, która i u nas w ostatnich czasach coraz bardziej wzrasta. Pomocą znakomitą są dla robotników Związki zawodowe, z których, zwłaszcza Związki chrześcijańskie, odznaczają się wybitną ruchliwością. W dniu 7 b. m. odbył się tu wiec Związków zawodowych chrześcijańskich, przy udziale około 700 osób. Na zgromadzeniu przemawiał nowy prezydent miasta, Dr Marczewski, prezes centrali chrześcijańskich Związków zawod., p. Puchałka z Krakowa, sekretarz okręgowy Hanke z Krakowa, sekretarz miejscowy Związków Klater i inni. Wiec był wspaniałą manifestacyą działalności chrześc. Związków zawodowych w naszem mieście. Przy chrześcijańskich Związkach zawod. istnieje sekcya spożywcza, która dla robotników zakupuje produkta pierwszej potrzeby.

Duszą chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Częstochowie jest ks. St. Niedźwiedzki, wikaryusz przy kościele Św. Rodziny i patron Stowarzyszenia robotniczego „Ognisko", które posiada dom własny. Charakterystyczną jest rzeczą, że socyaliści tracą w Częstochowie coraz więcej swoich zwolenników, a w krótkim zapewnie czasie zupełnie znikną tu z powierzchni.

KARA ZA CIEKAWOŚĆ. Z rozporządzenia rządu został skonfiskowany ostatni numer tygodnika „Ziemia Lubelska" za artykuł, w którym redakcya zapytuje prokuratora, kto jest winien, że proces doraźny w sprawie „rewkomu" lubelskiego nie doszedł do skutku.

O CIĄGŁOŚĆ SPRZEDAŻY W HANDLACH SPOŻYWCZYCH. Z Warszawy donoszą, że centralny Związek kupców tamtejszych wystąpił do magistratu z prośbą o skasowanie przerw obiadowych w handlach spożywczo-kolonialnych.

PODPALANIE DWORÓW. „Dziennik Narodowy" donosi: W ostatnich dniach zdarzyły się w Miechowskiem trzy groźne pożary dworskich zabudowań gospodarskich. Spaliły się z zapasami zboża, stodoły i spichrze w Przybysławicach, Tczycy i we Władysławowie. O stracie dla aprowizacyi kraju może świadczyć fakt, że w samych Przybysławicach spaliło się przeszło 2000 korcy zboża. Straty wynoszą tam 3 miliony marek. Panuje w okolicy przekonanie, że pożary wszczynają agenci bolszewiccy.

WYROK NA ROSYJSKICH DYGNITARZY WOJSKOWYCH. Z Wiednia donoszą: W procesie o oszukańcze wyłudzenie milionowych sum od pewnego kupca wiedeńskiego zapadł wyrok następujący: rosyjski generał Falicjew został zasądzony na 5 lat więzienia, pułkownik rosyjski Bławatny na 2 lata więzienia, kadet Bazylewicz na 4 lata więzienia, inni na 2 do 3 lat więzienia.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT o granicach Polski na Śląsku, Orawie i Spiszu wygłosi Dr Wł. Semkowicz w sobotę 13 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Inst. zoolog., ul. św. Anny 6. Wstęp dla członków Polsk. Tow. krajoznawczego bezpłatny.

ODCZYT. Dziś, t. j. 10 b. m., o godz. 1 wieczór odbędzie się w sali miejskiego Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt p. Seweryna Udzieli, p. t. „Zdolnictwo ludowe".

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza czwarty z kolei odczyt z cyklu: „Katedry polskie" dnia 11 b. m. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

WYDZIAŁ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO na kursach Baranieckiego, obejmujący w b. półroczu: ogrodnictwo, gleboznawstwo, chów bydła, trzody, drobiu, fizyologię roślin, chemię i ekonomię — został otwarty. Wpisy także i na osobne przedmioty, przyjmuje się w kancelaryi kursów, Karmelicka 32, II p.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 10 b. m.: „Zazdrość".
Czwartek 11 b. m.: „Wielki człowiek".
Piątek 12 b. m.: „Dziady".
Sobota 13 b. m.: „Taniec czynowników".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Tragedya Eumenesa"; wieczorem „Taniec czynowników".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 10 b. m.: Teatr zamknięty, z powodu generalnej próby „Balu w operze".
Czwartek 11 b. m.: „Bal w operze".
Piątek 12 b. m.: „Bal w operze".
Sobota 13 b. m.: Po poł. „Marya Stuart", dla uczniów Akademii handl.; wiecz. „Bal w operze".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Chata za wsią"; wieczorem „Baby".

Repertuar „Bagateli".

Środa 10 b. m.: „Moralność pani Dulskiej".
Czwartek 11 b. m.: „Moralność pani Dulskiej".
Piątek 12 b. m.: „Moralność pani Dulskiej".
Sobota 13 b. m.: „Moralność pani Dulskiej".

Repertuar „Nowości".

Środa 10 b. m.: (Premiera) „Figlarne żonki".
Czwartek 11 b. m.: „Figlarne żonki".
Piątek 12 b. m.: „Figlarne żonki".
Sobota 13 b. m.: „Figlarne żonki".

Z sali sądowej.

(Matkobójstwo).

Kraków, 10 listopada.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał adjunkt Karcz, który z ramienia policyi przeprowadzał śledztwo bezpośrednio po wykryciu zbrodni. Po zeznaniach dwóch dalszych świadków, trybunał zawezwał rzeczoznawców sądowych dla podania orzeczenia o stanie umysłowym Jabłońskiej. Prof. Dr Wachholz, znakomity znawca medycyny sądowej, wybitny psychopatolog, opisuje najprzód wyniki sekcyi, przeprowadzonej na zwłokach ś. p. Rozalii, poczem wyraża opinię co do samej osoby Eugenii Jabłońskiej. Lekarze-psychiatrzy, po przeprowadzonych kilkudniowych badaniach, orzekli, że stan jej zdrowia nie pozostawia nic do życzenia, że ma pamięć znakomitą, tok myślenia normalny, wogóle o jakichś zaburzeniach w systemie nerwowym mowy u niej niema. Prof. Dr Wachholz zbija słusznymi wywodami niezwykle wybujałe pojęcie ogółu o potworności małoletniej, która, wobec swego czynu morderczego, wykonanego na matce, przedstawia się w oczach ludności jako córka-potwór. Otóż, co do osoby zbrodniarki, prof. Wachholz zauważa, co następuje: Eugenia Jabłońska, nieślubne dziecko Rozalii, nie chowała się nigdy przy matce i poznała ją dopiero, mając lat 9. Po kilku tygodniach współżycia, w których matka okazuje córce na każdym prawie kroku nieprzychylność, usposobienie względem niej wprost wrogie, następuje rozstanie się matki z córką i dopiero rok 1917 zbliża znów do siebie obydwie kobiety. Lecz i teraz stosunek między niemi nie polepsza się, przeciwnie, matka dokucza córce w najrozmaitszy sposób i opowiada przed obcymi o jej rzekomej chorobie wenerycznej. Czyż wobec takiego serca Rozalii do córki może w tej ostatniej zrodzić się miłość dziecka do matki, która przecież nie jest uczuciem wrodzonem, ale nabytem? Nie należy więc przeto interpretować sobie pobudek, jakiemi kierowała się Eugenia w spełnieniu mordu, jako zwyrodnienie uczucia miłości, boć miłości z piersi tej matki nie wyssała, a postępowanie, jakiem się względem niej kierowała, przesycało jej serce goryczą i najprzeróżniejszemi myślami pozbycia się matki, które zrealizowała w sposób nam już znany. Że cel swój usunięcia się od matki osiągnąć mogła w sposób daleko prostszy, bez dokonania mordu, to zważywszy jej niską kulturę, środowisko, w jakiem żyła, moralność i etykę czasów obecnych, pomniejszoną pojętność i brak wszelkiego krytycyzmu, które nie pokazywały jej innej drogi usunięcia się od matki, jak właśnie obraną, to zbrodnię tą, która bezsprzecznie jest bestyalską, należy traktować jako popełnioną przez jednostkę na jednostce bez podkreślenia cech pokrewieństwa.

Po orzeczeniu prof. Dra Wachholza, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, poczem prokurator i obrońcy złożyli swoje wywody. Po przemowach obrony, trybunał udał się naradę, po której wydał wyrok, skazujący: Eugenię Jabłońską na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, sprawę Sajdakównej przekazał postępowaniu zwyczajnemu a Koźlikównę uwolnił od winy i kary.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Wielki człowiek do małych interesów", komedya w 5 aktach, Aleksandra hr. Fredry.

Gdybyśmy spojrzeli na „Wielkiego człowieka do małych interesów" przez lupę oficyalnej krytyki, która odznacza się tą właściwością, że wchłania w siebie zalety, a powiększa nieuniknione — nawet w najznakomitszych utworach — wady, wówczas musielibyśmy z komedyi Fredry powyciągać wszystkie strachy na wróble, jak: wątłość akcyi, szablonowość fabuły i tem podobne głupstwa, nie zobowiązujące twórcy do niczego. Istotnie Fredro nie wyczuł kina. Jego słodka Aniela jest zgóry przeznaczona Dolskiemu, jego siarczysta Matylda jest zgóry przeznaczona Karolowi, jego Jenialkiewicz jest wystrzelonym w pierwszej scenie nabojem, jego Telembecki, Antoni i Alfred są luźnymi, organicznie ze sztuką nie związanymi epizodami — słowem — cała jego sztuka jest jakby doskonale przyprawioną potrawką, podaną na półmisku sceny ostrzącemu sobie zęby i połykającemu ślinkę krytykowi.

Atoli — o dziwo — nawet po długiej, pobłedniej drzemce krytyk czuje, że jest coś, czego i tak strawić nie potrafi, a tem czemś jest, twardy, jak najprawdziwsza kość, artyzm, na którym, o ile nie wpadnie do żołądka, można sobie połamać zęby, o ile zaś do żołądka wpadnie, to bez chirurga ani rusz! Boć jakżeż może być, ażeby najlepszy, czwarty akt był, z dramatycznego punktu widzenia, niczem, zupełnem niczem, najzupełniejszem niczem, a jednocześnie skończonem arcydziełkiem?

„Jak?" — odpowiedziałby Fredro — „a no tak, panowie krytycy, że w sztuce niczem jest wasze wszystko, a wszystkiem jest wasze nic, czyli talent. A talent, widzicie, to jest takie hokus pokus, które potrafi wprowadzić na scenę miotłę, lampę i cygaro i potrafi przez dwie godziny tak temi „osobami dramatu" frygać, że aż wam dech będzie zapierało. Natomiast wasze węzły dramatyczne, akcye i fabuły to są takie części dramatycznego organizmu, bez których wprawdzie obejść się nie można, ale o których się w porządnem towarzystwie nie mówi, podobnie, jak się nie mówi o np. kościotrupie spotkanej w salonie panienki. Prawdziwy artysta swoją sztukę naprawdę kocha, więc chce, ażeby dobrze wyglądała, i dlatego też, zamiast świecić ludziom w oczy jej żebrami, kłykciami, lub kością potylicową, stroi ją we wszystko, czem tylko rozporządzać może, a cała rzecz polega na tem, ażeby ją wystroił ze smakiem.

I Fredrze nie zabrakło smaku, nie zabrakło środków i nie zabrakło... talentu.

W czwartym akcie siedzimy przez pół godziny i patrzymy, jak Dolskiemu rozmaici ludzie przeszkadzają.

Czytelniku! Jeżeli chcesz zobaczyć, o ile więcej wartać i zajmować może takie „nic sobie" od „takiego sobie pudła", jak n. p. „Dom naprzeciwko" to nie zapominaj, że pokój Dolskiego stoi przed Tobą otworem i że duch Fredry jest duchem (bez współudziału Guzika) nieladai

Prócz tego ujrzysz dwie rzeczy:

Urządzenie sceny, które świadczy o wyjątkowej kulturze i pieczołowitości dyrektora Trzcińskiego i grę p. Nowakowskiego (Dolski), która świadczy o wyjątkowej inteligencyi, dyskrecyi i darze spostrzegawczym tego artysty.

W rolach epizodycznych zasłużyli na najgorętsze uznanie pp. Jednowski (pełen sentymentu pan Ignacy), Szymborski (zamaszysty sąsiad Antoni) i Miarczyński (rządca Telembecki). Natomiast poważne wątpliwości obudziła we mnie gra p. Hryniewiczówny. Czy przy-

Badkiem jej Matylda nie była zanadto „modern style" i nie zanadto jednobarwna?

A Jeniałkiewicz (p. Dobrzański) i Karol (p. Janusz Nowacki)?

Co do Jeniałkiewicza (zastrzegam się, że mówię tylko moje osobiste zdanie), wolałbym nieco więcej rzewności, nieco więcej wiary w doniosłość swojej osoby, nieco więcej uginania się pod ciężarem „wielkich interesów". Co do Karola?... Mój Boże... tego rodzaju role są zasadniczo niewdzięczne, nic więc dziwnego, że pan Nowacki, bardzo zręcznie, ślizgał się tylko po gładkiej jak lód, więc i jak lód zimnej powierzchni człowieka.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Uwagi na czasie.

W sprawie pseudo-naukowych wykładów.

Owe wykłady p. t. „Zjawiska medyumiczne" wygłosił znany — jak zapowiadał afisz — medyumista i hypnotyzer, Adam Czerbak, w sali „Sokoła" dnia 2 i 3 b. m. Prelegent próbował szczęścia, parę miesięcy temu, na polu wykładów z dziedziny historyi i wygłaszał w szeregu miast, a także w Krakowie, prelekcye o inkwizycyi średniowiecznej i jej ofiarach, z mniejszem jednak powodzeniem, gdyż w Przemyślu dostał publicznie naukową odprawę.

Okazało się, że p. Czerbak nie na źródłach historycznych swą pracę opierał, ale tendencyjnie jednostronnych używał źródeł, czego naukowy Kraków nie zauważył. Pisała o tem „Gazeta Kościelna" i korespondent przemyski w „Głosie Narodu".

Większe szczęście ma p. Czerbak, jako medyumista, umie bowiem korzystać z kaprysów tegoczesnej publiki. Umiejętnie wykład do tajemniczego Dnia Zadusznego przybliżył i na obu wykładach pełną obszerną salę „Sokoła" uzyskał, mimo wygórowane ceny miejsc, sięgające bowiem miejsce kosztowało 50 marek.

Większość na sali — to młodzież obojga płci: studenci i panny podlotki; świat naukowy bardzo słabo reprezentowany. Prelegent nie silił się przedstawić naukowo zasad medyumiczno-spirytystycznych, stwierdzał fakta, wywoływał zjawiska, usypiał żadnych tego widzów i nie dwuznacznie wyrażał się że jest wyznawcą metampsychozy. Przy medium-kobiecie, około 30-letniej, którego do doświadczeń używał na scenie — płata się zdaniem p. Czerbaka i samego medyum dusza samobójczyni-panny.

Warto zapytać się wychowawców — czy sądzą, że dla młodzieży szkolnej, dorastającej, doświadczenia na scenie z kobietą-medyum, mającą — o zgrozo — duszę samobójczyni, przyczyniają się do prawidłowego rozwoju duchowego? i czy mogłoby na nią oddziaływać?

Może znajdzie się ktoś oprócz byłego podobno nauczyciela gimnastyki w Częstochowie, p. Czerbaka, który bez akceptowania metampsychozy i bez względu na korzyści materyalne, przedstawi naukowo te, bądź co bądź ciekawe zagadnienia, osobno dla młodzieży, osobno dla starszych warstw mieszanej publiczności.

J. S.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa pod przew. p. Anusza w obecności min. Sosnkowskiego i szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego stwierdza, że powołanie przez ministra spraw wojsk. w czasie największego niebezpieczeństwa kontroli wojskowej było wskazane przez okoliczności. Działalność tego urzędu okazała się bardzo owocną i korzystną dla armii. Poza tem komisya uchwaliła przedstawić Sejmowi rezolucyę: Sejm wzywa rząd do natychmiastowego przerwania zakupów na koszt skarbu dla armii pism i dzienników, czy to przez sekcyę prasową naczelnego dowództwa, czy inne władze wojskowe. Natomiast wszystkie pisma, wychodzące w kraju legalnie, winny mieć wolny dostęp do armii za pośrednictwem poczty polowej oraz przez postronki opieki i pracy nad żołnierzem.

Następnie deleguje komisyę z pięciu posłów dla wszechstronnego zbadania gospodarki w sekcyi prasowej naczelnego dowództwa i podległych tej sekcyi urzędów, polecając komisyi przedłożenie Sejmowi wyników swoich badań w ciągu miesiąca.

Komisya skarbowo-budżetowa prowadziła w dalszym ciągu rozprawę nad rezolucyą dra Kolischera w przedmiocie postanowień wykonawczych co do pożyczki przymusowej. Rozprawę odroczono do wysłuchania osobistych zapatrywań ministra skarbu w tej mierze.

Komisya robót publ. zakończyła w drugiem czytaniu projekt ustawy drogowej.

Komisya morska w obecności admirała Porębskiego oraz delegatów kilku Ministerstw wysłuchała referatu o budowie normalno-torowej kolei na Helu i polecila uwzględnienie projektu urzędu emigracyjnego, który chce urządzić stacyę odbioru reemigrantów na Helu. Podkomisya dla zbadania konfiguracyi terenu nadmorskiego wyjeżdża 12 b. m. do Gdańska, Gdyni, Buczka, Helu, Wejherowa i Tczewa i powróci 19 b. m. Inż. Rafalski z Poznania przedstawił projekt wielkiego portu handlowego w Buczku z przekopem przez Hel do morza.

Komisya prawnicza uchwaliła projekt ustawy dla Małopolski, mocą której przyznano dla sędziów przysięgłych, oprócz kosztów podróży, także dyety w wysokości, które wyznaczy min. sprawiedliwości w porozumieniu z min. skarbu. Równocześnie zaostrzono karę grzywny dla przysięgłych, którzy nie przychodzą na rozprawę do 5 tysięcy, a w razie powtórzenia do 10 tysięcy marek. Przed przystąpieniem do zmiany ustawy o kompetencyi sądów przysięgłych w Małopolsce zażądał p. Wł. Dąbski usunięcia tego punktu z porządku dziennego ze względu na to, że referentem tej sprawy jest wykluczony ze Sejmu p. dr. Butek; ponieważ w myśl opinii konwentu seniorów sprawę tę ma rozstrzygać komisya regulaminowa, przeto ten punkt porządku dziennego z dyskusyi usunięto. Następnie przyjęto do wiadomości i zatwierdzenia rozporządzenie R. O. P. w sprawie ulg dla osób służących w wojsku.

Komisya komunikacyjna po dyskusyi uchwaliła następujące rezolucye:

Dla ujednostajnienia i konsekwentnego przeprowadzenia planu rozbudowy sieci pocztowej i telegraficznej w Polsce, konieczne jest uniezależnienie osoby kierującej pocztą i telegrafami od wszelkich kombinacyi i zmian na fotelu ministeryalnym przez mianowanie stałego fachowego podsekretarza stanu. Komisya wyraża panu ministrowi i pracownikom uznanie za pracę, prowadzoną w najcięższych dla państwa warunkach, w szczególności za możliwie szybkie powołanie do życia urzędów państwowych na obszarach nawiedzonych inwazyą bolszewicką, polecając: 1) aby wezwał dyrekcye okręgów pocztowych do przeprowadzenia jak najenergiczniejszej akcyi co do zakładania agencyi pocztowych i aby podjął rewizyę przepisów służbowych dla agentów służbowych: 2) aby wywarł silny nacisk na uzdrowienie stosunków pocztowych w Warszawie, aby zabezpieczył dla poczty dworcowej w Warszawie odpowiednie lokale, aby przyspieszył sprawę ubezpieczenia personalu, jeżdżącego omnibusami pocztowemi, oraz analogicznie z dodatkami dla kolejarzy wypłacić zapomogi na ubrania.

Druga rezolucya: Wobec niewykonania uchwał sejmowych z 9 stycznia b. r. w sprawie prac organizacyjnych, wzywa się Ministerstwo do: 1 energicznej akcyi w kierunku otwarcia agentur pocztowych, zwłaszcza w byłej Kongresówce i na terenach świeżo do Polski przyłączonych: 2 do rozbudowy sieci połączeń telegraficznych i telefonicznych; 3. wprowadzenia stałego połączenia pocztowego za pomocą ruchu automobilowego i konnego korzystając z demobilizacyi: 4. uregulowania przesyłki gazet w b. Kongresówce: 5. rewizyi rozporządzeń w agencyach, a specyalnie uregulowania wynagrodzenia za prowadzenie agencyi pocztowych.

Min. Sapieha o małej entencie.

Warszawa. (Tel. wł.). Min. spraw zagr. Sapieha oświadczył w rozmowie z warsz. korespondentem „Times", że zadaniem małej ententy jest zagwarantowanie traktatów pokojowych. Polskę obchodzą dwa traktaty: wersalski i ryski. Dla Polski posiadają tedy istotną wartość wszelkie takie kombinacye, które mogą wspomniane oba traktaty wzmocnić. Każde zbliżenie do innych potencyi musiałoby nam te traktaty zagwarantować. Istnieje wprawdzie możliwość porozumienia, lecz niema jeszcze konkretnych podstaw ugody.

Skład delegacyi polskiej do Rygi.

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj wieczorem kuryerem gdańskim wyjedzie do Rygi polska delegacya pokojowa wraz z częścią ekspertów i funkcyonaryuszy biurowych. Druga partya ekspertów wyjeżdża w piątek. Delegacyę stanowią: podsekr. stanu w Min. spraw zagr. p. Dąbski jako przewodniczący, dr. Strassburger podsekr. stanu w Min. handlu i przemysłu, Lechowicz szef sekcyi w prezydyum Rady ministrów, Hausik szef sekcyi w Min. skarbu. Jako eksperci jadą dzisiaj: Domaradzki z Min. handlu i przem., Rundstein z Min. spraw zagr., porucznik pułk. Matuszewski i por. Młodzianowski. Poza tem wyjeżdżają eksperci dla spraw jeńców i internowanych: p. Zaleski jako delegat Czerwonego Krzyża i Jerzy Piławski jako delegat Min. spraw zagr. Sekretarzem będzie nadal p. Łados, naczelnik wydz. prasowego Min. spraw zagranicznych.

Komisya dla powrotu jeńców.

Warszawa. P. A. T. Wydz. pras. Ministerstwa spraw zagran. komunikuje: Dn. 6 b. m. odbyło się w Min. spraw zagr. pod przewod. podsekr. Dąbrowskiego pierwsze posiedzenie komisyi międzyministeryalnej, której zostało powierzone wykonanie art. 7 w sprawie rozejmu i przedwstępnych warunków pokojowych z dnia 12 października b. r. Komisya ta została utworzona przy Ministerstwie spraw zagr., jako organ zwierzchni, mający za zadanie w wykonaniu art. 7 sprawowanie opieki i niesienie pomocy jeńcom wojennym i cywilnym, osobom internowanym, zakładnikom, oraz wygnańcom, uchodźcom i emigrantom. Jako cele postawiła sobie komisya zgodnie z art. 7 uregulowanie kwestyi, związanych z powrotem wyżej wymienionych kategoryj osób. Komisya debatowała nad składem delegacyi pokojowej, jaka w dniach najbliższych uda się do Moskwy, celem wejścia w skład komisyi mieszanej, która tam będzie działać. Komisya międzymin. w Warszawie będzie jednocześnie częścią składową komisyi mieszanej polsko-bolszewickiej, jaka tu została stworzona. Repatryacya i niesienie wydatnej pomocy obywatelom polskim, pozostającym dotąd w Rosyi sow., pociągnie za sobą olbrzymie wprost rozchody. Komisya postanowiła zatem zwrócić się do społeczeństwa z apelem, aby przyszło jej w tej wielkiej akcyi z pomocą. W najbliższym czasie ogłoszona zostanie lista osób, wyjeżdżających do Moskwy. Techniczne rozpoczęcie całej akcyi, do której rząd polski poczynił i czyni w dalszym ciągu należyte przygotowania, zależne jest od stanowiska rządu sowietów. Polska delegacya pokojowa w Rydze przeprowadzi odnośne pertraktacye z delegacyą sowietów.

PORZĄDEK ZWALNIANIA ROCZNIKÓW.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warsz." podaje: Bezterminowe uwolnienie żołnierzy, podług ostatnich wiadomości, ma się odbywać w następujący sposób: Po ukończeniu rozpoczętego już uwalniania rocznika 1893, 1894, co będzie trwało do dnia 15 listopada, rozpocznie się uwalnianie z wojska żołnierzy z rocznika 1895, którzy również otrzymają urlopy bezterminowe, następnie rozpocznie się zwalnianie roczników 1901 i 1902.

Rząd litewski zgadza się na plebiscyt w Wilnie.

Gdańsk. P. A. T. Dzisiejsze dzienniki niemieckie donoszą z Genewy, że rząd litewski zgodził się z pewnemi zastrzeżeniami na plebiscyt w Wilnie.

Nota polska w sprawie referendum na Litwie.

Warszawa. (Telef. wł.). Paderewski i Aszkenazy wystosowali do Ligi narodów notę, w której przyjmują wskazówki, złożone na posiedzeniu Ligi w Brukseli w sprawie litewskiej. Godzą się na uchwałę odwołania się do woli ludności na obszarach pomiędzy Polską a Litwą. Zaznaczają, że akcya ta powinna być zastosowana w tych częściach obszarów Kowieńszczyzny, gdzie jest ludność mieszana i gdzie miejscami istnieje większość polska. Nota proklamuje wprowadzenie następującego sposobu wypowiedzenia się ludności: Po miastach, miasteczkach i wsiach spornych zwołuje się zgromadzenia ludności, które wypowiedzą się za przynależnością państwową. W tym wypadku wojska danego państwa zajęłyby odpowiednie obszary, za którymi się opowie ludność.

SPRAWA LITEWSKA W ANG. IZBIE GMIN

Warszawa. (Telef. wł.). W angielskiej Izbie gmin wniesiono interpelacyę w sprawie litewskiej. Interpelacya dotyczyła kwestyi niepodległości Litwy. Ze strony urzędowej odpowiedziano, iż sprawą tą zajmuje się Liga narodów i dlatego w tej sprawie L. George nie przedsięweźmie żadnych enuncyacyi.

ŁOTWA CHCE ZACHOWAĆ NEUTRALNOŚĆ.

Kopenhaga. P. A. T. B. Wolffa. Łot. B. prasowe donosi: Z okazyi doniesień z Kowna jakoby Łotwa zarządziła mobilizacyę, aby poprzeć Polskę w jej walce przeciwko Litwie, stwierdza się, że Łotwa nie mobilizowała. Łotwa pragnie w kwestyi polsko-litewskiego sporu granicznego pozostać neutralną i życzy sobie utrzymać dobre stosunki z obu sąsiadami południowymi.

Podział terytoryalny ziem wschodnich.

Warszawa. (Telef. wł.). Na terenie ziem wschodnich będą utworzone 3 województwa: 1) w Grodnie albo w Wilnie, 2) Poleskie w Brześciu Lit., 3) Wołyńskie w Łucku.

Konwencya polsko-gdańska.

Proklamacya Gdańska wolnem miastem.

Gdańsk. P. A. T. Po dłuższej przerwie zwołane zostało w Gdańsku posiedzenie konstytuanty gdańskiej na 15 b. m., na którem nastąpi uroczysta proklamacya Gdańska, jako wolnego miasta. Na tem posiedzeniu będzie również odczytany tekst konwencyi polsko-gdańskiej. Zarząd miasta pozostanie nadal w rękach komisyi międzynarodowej, dopóki Rada ambasadorów nie wyda innego rozporządzenia. Inne uroczystości na posiedzeniu konstytuanty nie są przewidziane.

POWRÓT DELEG. POLSKIEGO GDAŃSKA.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj powróciła z Paryża delegacya ludności polskiej gdańskiej.

Zgoda delegacyi niem. na konwencyę.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki zamieszczają następującą depeszę niemieckiej delegacyi gdańskiej w Paryżu: Delegacya Niemców gdańskich złożyła w piątek swoją opinię co do specyalnych obrad nad konwencyą polsko-gdańską. W odpowiedzi Rada ambasadorów odesłała zredagowany tekst konwencyi, który prawdopodobnie wejdzie w życie dnia 15 b. m. Podpisanie konwencyi nastąpi pomiędzy 9 a 15 listopada. Treść konwencyi została przyjęta przez delegacyę gdańską, gdyż zmiany uwzględniają postulaty zarówno gdańskie jak i polskie.

MARKA POLSKA W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 19¼ do 19½. Wypłaty na Warszawę 18¾ do 18½.

Wrogie machinacye przeciw Polsce.

Warszawa. (Telef. wł). Powstały w r. b. w Gdańsku komitet handlowy z centralą w Berlinie, pod nazwą „Ostropa", jest — jak to stwierdzono — naczelną agenturą na całą Polskę. Komitet ten ma do dyspozycyi znaczne kapitały. Ukrytym celem „Ostropy" jest sztuczne obniżanie na giełdach marki polskiej. „Ostropa" rzuca od czasu do czasu olbrzymie sumy polskich marek na zagraniczne giełdy i w ten sposób obniża kurs marki polskiej. Dzieje się to także dla celów plebiscytowych. Przy tych machinacyach stowarzyszenie to korzysta z pomocy rządu, który w ostatnich miesiącach wydał już 130 milionów marek niemieckich na obniżenie waluty polskiej. Pieniądze, które płyną z tych machinacyi, obracane są na agitacyę w Polsce, dla wywoływania zamieszek wszelkiego rodzaju.

ZNIESIENIE KONSULATU POLSKIEGO W OLSZTYNIE.

Warszawa. P. A. T. „Naród" donosi: Polski konsulat w Olsztynie zostanie skasowany. Kierownicy jego, p. Woroniecki, oraz p. Łaszewski, objęli z powrotem swoje stanowiska w Min. spraw zagr. Na miejsce konsulatu ustanowioną zostanie ekspozytura.

Bałachowicz i Petlura idą naprzód.

Moskwa. P. A. T. (B. kor.). Z frontu zachodniego przyszły w ostatnich dniach wiadomości o wzmożonej działalności gen. Bałachowicza i Petlury.

Moskwa. P. A. T. Biuro kor. Sprawozdanie frontowe z 8. b. m.: W okolicy Mozyrza został powstrzymany pochód wojsk gen. Bałachowicza, 45 wiorst na zachód od miasta zostały wojska jego odparte. W okolicy Lityna i nad Dniestrem próbowały wojska Petlury bezskutecznych ataków na nasze pozycye. Na froncie południowym żywa działalność wywiadowcza.

Ofenzywa przeciw Wranglowi powstrzymana.

Lyon. P. A. T. Ofenzywa bolszewicka zdaje się być powstrzymana. Armia Wrangla, która cofnęła się na Krym, powstrzymała wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Komunikat bolszewicki z 6 b. m. ogranicza się tylko do tego: Front południowy: działalność wywiadowcza patroli.

Paryż. P. A. T. (B. kor.). Według wiadomości z Krymu, armia Wrangla stawia zacięty opór i wstrzymała ofenzywę nieprzyjacielską.

Trzecia rocznica bolszewizmu.

Moskwa. P. A. T. (B. kor.). Z okazyi trzeciej rocznicy rewolucyi ogłoszono daleko idącą amnestyę.

Nauen. P. A. T. Radio. Obchody urządzano z okazyi rocznicy rosyjskiej rewolucyi w Niemczech, miały przebieg spokojny. Wezwanie do strajku generalnego pozostało bezskuteczne.

Program nowego rządu francuskiego.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Petit Parisien" zamieszcza interview swojego sprawozdawcy z prez. ministrów Leygues. Francuski prezydent ministrów oświadczył, że rząd będzie zmierzał ekonomicznie do rozwiązania pomyślnego problematów ekonomicznych, zaczynając przedewszystkiem od finansowej odbudowy zniszczonych okręgów. Rząd będzie dążył również, aby w zakresie polityki kolonialnej znaczenie Francyi jak najbardziej wzrosło. Obowiązek służby wojskowej ograniczony zostanie do minimum, będącego koniecznością obrony narodowej. Rząd przygotowuje całokształt ustaw, mających na celu opiekę nad dziećmi, oraz walkę z tuberkulozą i alkoholizmem. Rząd zwraca się do parlamentu z propozycyą wzięcia pod obrady wniosku rządowego o wznowienie stosunków z Watykanem. W zakresie polityki zagranicznej rząd będzie dbał o utrzymanie i dalsze wzmocnienie dotychczasowych przymierz, a wszystkie sprawy, dotyczące stosunków francusko-niemieckich, będą badane przez rząd francuski w duchu szczerze pokojowym. Co do Ligi narodów, to premier francuski jest zdania, że instytucya ta powinna być mocną zaporą przeciwko wszelkiego rodzaju imperyalizmowi i militaryzmowi.

FOCH O TRAKTACIE WERSALSKIM.

Paryż. P. A. T. (B. kor.) „Matin" ogłasza rozmowę swego współpracownika z marsz. Fochem o traktacie pokojowym w Wersalu. Foch powiedział: Pokój, który chciano zawrzeć, nie wydawał mi się dobrym. Mojem zdaniem potrzeba Francyi znaczniejszego bezpieczeństwa granic Renu, a więc granicy wojskowej, nie politycznej. Moje stanowisko da się streścić w słowach: bez gwarancyi niema bezpieczeństwa. Tylko Poincare popierał mnie. Przy wręczeniu traktatu wersalskiego oświadczyłem ministrowi skarbu, że jeżeli traktat pokojowy będzie przedłożony państwu niemieckiemu do zrealizowania, wówczas zapłata nie nastąpi.

BELGIA ZA SOJUSZEM Z FRANCYĄ.

Bruksela. P. A. T. Biuro kor. „Nation Belge" pisze, że przywódcy wszystkich stronnictw oświadczyli się przeciwko gabinetowi De la Croix-Vandervelde, ponieważ obaj oni postanowili skrócić służbę wojskową i bojkotować traktat z Francyą.

Rozbrojenie Niemiec.

Lyon. P. A. T. Radio. Pod przewodnictwem Cambona odbyła się w poniedziałek konferencya ambasadorów, w której wziął także udział marszałek Foch. Rozważano kwestyę likwidacyi niemieckiego materyału wojennego i wysłuchano w tej sprawie zastępców komisyi reparacyjnej. Następnie wysłuchano raportów rzeczoznawców morskich w sprawie zniszczenia motorów Diesela. Decyzya w tej sprawie będzie w najbliższym czasie zakomunikowana rządowi niemieckiemu.

WIEDEŃ ZA HABSBURGAMI.

Wiedeń. (Telef. wł.) W sali ratusza miejskiego odbyło się zebranie publiczne o charakterze antyżydowskim, na rzecz powrotu Habsburgów. Jeden z posłów wygłosił obszerną mowę w obronie Habsburgów. Przemówienie było powitane entuzyastycznie, wznoszono okrzyki na cześć Habsburgów, przeciw czemu protestowali wszechniemcy.

Turcya odmawia ratyfikacyi.

Lyon. P. A. T. Radio. „Petit Journal" donosi, że Wielka Porta w odpowiedzi na notę państw koalicyjnych oświadczyła, że chwila obecna nie jest stosowną do ratyfikacyi traktatu zawartego w Sevres.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. W myśl postanowień traktatu pokojowego i za zgodą rządów sprzymierzonych komendę nad wojskami sprzymierzonemi na terytoryum okupacyjnem Dardaneli sprawować będą naprzemian generał francuski, angielski i włoski. Najpierw obejmie komendę generał angielski.

NOWE ROZRUCHY W IRLANDYI.

Londyn. P. A. T. Według ostatnich informacyi z Irlandyi, wybuchły tam nowe krwawe rozruchy, zwłaszcza w okolicach Belfastu i Corku. Liczba ofiar jest bardzo znaczna.

Londyn. P. A. T. Biuro kor. Prawie w całej Irlandyi przystąpili kolejarze do strajku. Przyczyną strajku jest wzbranianie się personalu przewożenia amunicyi dla policyi i wojska.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 9 Listopada 1920 r. L. [illegible]

	oferow.	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Z.	400·—	430·—	—·—
„ kanadyjskie		—·—	—·—
Franki francuskie	22·—	24·—	—·—
„ belgijskie		—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	1300·—	1350·—	—·—
Marki niemieckie	490·—	510·	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolne E. 1893	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	88·—	90·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	90·—	92·—	—·—
4% „ „ Lwowa	76·—	78·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% „	82·—	84·—	—·—
4% „ kolej.	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	97·—	99·—	—·—
4% „	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ 60 l	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	105·—	107·—	—·—
4% „	95·—	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	580·—	640·—	—·—
Bank Hipoteczny	600·—	720·—	—·—
„ Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	380·—	420·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	710·—	775·—	750·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	420·—	480·—	470·—
Zieleniewski	3990·—	4100·—	4000·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	2700·—	2900·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2800·—	3000·—	2900·—
„Tepega" Tow. dla przedsięb. górnicz.	6800·—	7300·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	2650·—	2750·—	—·—
Fabr. przetwo. mięsnych w Trzebini	2000·—	2250·—	—·—

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hoteksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka